

✻

R O T V L Y

M I K O Ł A J A

K O C H A N O W S K I E G O  
do synow swych.

*Ktore Małżonkã iego K A T A R Z Y N A  
Z I A S I E N C A Kochánowska, po  
śmierci iego wydała, Roku  
Páńskiego, 1584.*

✻

**W** Rawa twoie/ moy Pánie/ piosnkami moiemi  
Były/ pókim tu mieszkał ná tey nedyney ziemi.  
Wszystki twoie ostawy/ skryłem w serce swoie/  
Aby cie nie gniewało to mdle ciało moie.



W K R A K O W I E.

*W Drukárni Andrzejã Piotrkowczykã, Typographã I. K. M.  
Roku Páńskiego, 1611.*

Y. J. V. I. O. N.  
M. I. O. T. A. L.  
O. O. M. I. N. I. S. T. R. U. C. T. I. O. N. I. S.



Lim. 54 20



## R O T V L A I.

## Cnotá.



Je zayrzę bogactw nikomu/  
 Ani kosztownego domu :  
 Uiedbam o wsi/ gumná wielkie/  
 Ani o wrzedy wśeltie.  
 Milśa mi z cnotą chudobá /  
 Uizli z niecnotą ozdoba :  
 Bo mi iuż z tą wśystko miło/  
 I owa y szczęście nie miło.  
 Maia bogactwa lotrowie/  
 Maia zamki Tyránnowie :  
 Ale gdy cnory nie maia/  
 Szczęścia w nich mądzy nie znaia.  
 Wśystkie rzeczy z cnotą dobre/  
 A bez niej y dobre podle :  
 Bo nic po bogáym wienie/  
 Gdzie niecnotá bedzie w zenie.  
 I cnory wieczna sławá slynie/  
 A bogáctwo márnje ginie :  
 Cnotá ozdoba możności/  
 Rochłoda w doległości.  
 Cnotá kleynot niestracony/  
 Cnotá skarb nieprzeplácony :  
 Trudniey záwśe cnory dostać/  
 Uizli wielkim Pánem zostać.  
 Cnotá sie ná niebie rodzi/  
 A toza z Bogiem záwśdy chodzi :  
 A temu iá Bog dáruie/  
 Kogo ná świecie miluie.

Enotą krolestwa budowie :

Enotą miasta naprawuie :

Enotą czyni dom szczęśliwy/

Gdy w nim każdy jest życzliwy.

Enotą tu nas z Bogiem iedna/

A do niebá drogá pewna :

Enotąsmy tu są szczęśliwi/

Z enoty będziemy zawsze żywi.

## Boiaźń Boża.

**B**Ogą sie bac dziatki trzeba/

Kto sie chce dostać do niebá :

A po iego woli chodzieć/

A nikomu nic nie škodzić.

Alle sie my tym chlubiemy /

Ze sie tu Bogą boiemy :

A onosmy wszyscy posli

Já światem/ máli / y rośli.

Ktoć sie dziatki Bogą boi/

Ten na iego drogách stoi/

A przestrzega woley iego/

Nie czyniac nic wśtetecznego.

## Słowo Bożé.

**K**Ogo z láski sam Bog rzadzi

Słowem swym ten nie zablądzi.

Słowo Páńskie iásno świeci/

Gdy ie Pan Bog w sercu wywieci.

To nas drogi iego rczy/

To nas swey woley oduczy :



Te światá obledliwosci/  
 Prowadzi w Pánstwie swiátlosci.  
 Dobrym ludziom Pánstwie drogi/  
 Tígdý nie wczynia trwogi:  
 Poyda nimi dobzy sñadnie/  
 Ale zlosnik ná nich pádnie.

## Duch Boży.

**B**og swoje dziatki miluie/  
 Swego ducha im dáruié:  
 W ktorým iuz sá pewne niebá/  
 A ratunku/ gdy potrzeba.  
 To ie dziećmi jego czyni/  
 A nie ma tego nikt iny:  
 A komu to Pan Bog dáie/  
 Niesie iego obyczaie.  
 Iuz go sprosny swiát nie rzadzi/  
 Ktory co zle dobrym sádzi.  
 Iuz y ono buyne ciálo/  
 Duchowi sie pod moc dálo.

## Wieczny żywot.

**Z**adne oko nie widziálo /  
 Zadne ucho nie slyszálo /  
 Ani myśl czlowieczy zgađnie/  
 Co ná dobrego przypádnie.  
 Żywot wieczny w drogim niebie/  
 Chowa mu Pan Bog v siebie /  
 Pelen pociech rozmaitych/  
 A roskoszy znamientych.

W wielbi go wieczna chwała/  
 Za iego pobożność stała:  
 A ci krozy go trąpili/  
 Będa sie barzo wstydzili.

## Nápomínánie I.

**D**ziatki moje idźcieś tedy/  
 A miaycie świetckie błędy:  
 Chodźcie droga Oycá swęgo/  
 Portka was wiele dobrego.  
 Takci też wás Oyciec chodzil/  
 A też mu Bog dobria rodzil:  
 Żyl w dostátku y w pokoju/  
 Nie znal trwogi ani boiu.  
 Nie vzul zlego ná świećie/  
 Byl znáczny w swoim powiećie:  
 Wzyl lat swoich w rádości/  
 Slużac Bogu w pobożności.

## II.

**N**iac/dziatki/wyżywienie/  
 Macie wielkie dobre mienie:  
 A kto nád to wiecey żada/  
 W niebie Boga nie ogláda.  
 Nie widziałem bogátęgo/  
 Jeśże nigdy szczesliwego:  
 Bo tam niedostátet gęsty/  
 A frásinét barzo częsty.  
 Niech mi brożet do nowego/  
 Wedle stanitku moiego/



Doda zboża y żywności /  
 Dla głady y dla gości.  
 Niech mi ogień wielki gore/  
 Książę mam pełną komorę:  
 Niechay skrzytnik mnie samemu/  
 Pożycza a nie infemu.  
 Jeden a dwa y trzy wiele/  
 Niechay beda przyiaciele:  
 Ostatek w przyszłym żywocie  
 Czekam w radośney ochocie.

III.

**D**ziatki moje / światá tego/  
 Jako pochlebce chytręgo /  
 W domki wasze nie puszczaycie/  
 Ale przed nim zawieraycie.  
 Bo kto głowiek sie z nim zbrać/  
 Ten już wieczny żywot traci:  
 A będzie chodził w ciemności/  
 Jako ślepy po światłości.  
 Nie dozna drogi pokoiu/  
 Ale zawždy trwogi/ boiu:  
 Straci wczas/ rostkos/ swoboda/  
 A zdrowie pusi na woda.  
 Tam sie niedostatek mnoży/  
 Tam dług páná w nocy trwoży:  
 Tam przyaciél coś z nim piál/  
 Bedzie cie w przygodzie miál.  
 Stamtad słaba rostkos plynie /  
 A pociecha zaraz zginie:  
 Już tam nie masz nic pewnego/  
 Oprocz piekła przekletęgo.

Cnota wam da przyiaciele/  
 I przyniesie rostków wiele :  
 Tam nieprzebrana komora/  
 I piwnica y obora.  
 Dostaniec wam do nowego/  
 W domkach wszytkiego dobrego:  
 Jedno sie wy Boga boycie/  
 A swiata nie naśladycie.

## III.

**D**ziatki/ toć wam proroctwie /  
 I za pewne obiecnie :  
 Ktory z was dom zamiluie/  
 Ze przedko nedze wcznie.  
 Miedzy bracia napodleyfy  
 I naniedostateczniemyfy /  
 Bedzie zarozdyżyl na swiecie/  
 Nieznaiomy w swym powiecie.  
 Musi we zley sukni chodzie/  
 Zle sie maiać wiele robie :  
 Czasem strawy nie dostanie  
 I bydłu/ y tobie Panie.  
 Musi mieszkac w dymnym chyzie/  
 Lada sie go co nagryzie :  
 W maley wadze w kazdego  
 Bedzie sasiada swiego.  
 Nie potka go z wianem zóna/  
 Ani w przypadku obróna :  
 Do szczescia droge zagrodzi/  
 Ktore za plugiem nie chodzi.



## V.

**A**le kto ma świat przestrony /  
 Ten dostanie z wianem żony.  
 Łatwie się na stąteł zbierze /  
 A w dobra suknia wberze.  
 Będa go wszyscy wazyli /  
 Za czym dostanie pochwili /  
 Dla swej cnoty / y godności /  
 A chleba / y majątności.  
 Byleście Boga na pieci /  
 Zawszy miały moie dzieci :  
 Wszystko wam poydzie szczęśliwie /  
 Jedno mu służcie prawdziwie.

## VI.

**A**leki swej / dziatki / pytaycie /  
 A o niey się dowiadać /  
 Jakom się rzadził na świecie /  
 A od niey sprawę weźmiecie.  
 Balem się z sercą prawego  
 Zawszy Pana Boga swego :  
 Wstawalem zawsze przededniem /  
 Albym czynił modły przed niem.  
 Chowałem wstawy jego /  
 Wedle przemożenia swego.  
 Światu się tylko dziwował /  
 Allem go nie naśladował.  
 Z ludźmim się szczerze obchodził  
 Chęćnością swą im nie szkodził :

Nie było w mym domu darow/  
 Ani lupu/ lichwy/ czarów.  
 Wsta fałszu nie mówiły/  
 Rece gwałtu nie czyniły/  
 Serce zdrady nie myśliło/  
 Oko na grzech nie patrzyło.  
 Miłowałem pobożnego/  
 Jako zdrowie serca swego :  
 Żli w mnie mieyscá nie mieli/  
 Ktoży z cnótą żyć niechcieli.  
 Towarzystwo z wmaclemi/  
 Wolałem mieć niż z żywemi/  
 Ktoży mie w cności ćwiczyli/  
 Z żawždy mie wcieşyli.  
 Miłsa mi chudoba była/  
 Niżli z pracy złota siła.  
 Miłara dostátki dawála/  
 Z wielkim pánom równála.  
 O niedźmi ludzie śalemi/  
 Przecz was rozum nie odmieni :  
 W wymyslech bogáctwo roście/  
 A nie w skrzyni/ ani w wiosce.

## VII.

N Jechay tak mam iáko teraz/  
 A chociaż mniej ięszce nie raz :  
 Przecis ia swoje chudoba  
 Wole/ niż drugich ozdoba.  
 Ja máiac wymysł bogácy/  
 Zwiódac stan bez wtráty :  
 Lepiej sie mam niż Krolowie/  
 Niż wieley Woiewodowie.



W mnie zawždy do nowego /  
 Dostanie zboża każdego :  
 W mnie w brogu / w strzynie stawa/  
 Tym wszystkim nie dostawa.  
 Bo mi chciwość nie paniuie/  
 Ani mi świat rozkazuje.  
 Bog mie smaczne go żywota  
 Nauczył / żyć bez kłopotá.

VIII.

**S**łudz y Pána głupiego /  
 Tego świata słonego :  
 Indziej już szczęścia szukacie/  
 Tu sie go nie nadzierwajcie.  
 Ten Pan / was nie w bogáci/  
 Choć i aż razem siła płaci :  
 Bo co od niego wezmiecie/  
 To mu tedyś odesłecie.  
 Dla niego slugi choracie/  
 Dla niego pysno iadaćie /  
 Kwoli iemu sie dluzycie/  
 Zdrowie y wioski tracicie :  
 Jemu kwoli między wami/  
 Są dudy pićianicami/  
 Morderze / y wścężnicy/  
 Zárdzi y niepobożnicy.  
 Skosztujecie dworu iniego/  
 Boga błogostawionego :  
 Temu gdy służycie bedziecie/  
 Bogatemi zostaniecie.  
 Powiedziecie żywot miły/  
 Bez kłopotu w każdej chwili :

Bo śaleństwo tego świata/  
 Pusić się was y wtrąca.  
 Będziecie pobożnemi/  
 Zostaniecie szczęśliwemi.

## IX.

**N**ie też/ dziatki/ swe przymioty  
 Chudoba/ bo bliżey cnoty:  
 Niebá także bliżey chodzi/  
 Gdy nikomu nic nie szkodzi.  
 Graśunkow wielkich nie cznie/  
 Myśli trudnych nie kosztuje:  
 Nie częste tam wielkie szkody/  
 Ani żalosne przygody.  
 Nie myśla tam nic o długach/  
 O gościu/ ani o slugach:  
 Na seymy/ woyny/ ratuże/  
 Niechceli/ tedy nie klusze.  
 Tam miesta wolność/ swoboda/  
 Wzias/ rokosz/ pokoy/ ochłoda:  
 Kto jedno ma rozum w głowie/  
 Każdy toż/ co yia powie.  
 Bo komu Bog troche daie/  
 A on na tym rad przestaie:  
 Tego bogatym być sadze/  
 Albo ia z mądremi bładze.

## X.

**D**ziatki/ miećcieś to ná pieczy/  
 Ze nie jedno to złe rzeczy/



Ktoze ludzie miánowicie/  
 Zlemi zowa pospolicie.  
 Vbostwo/ kłopot/ wiezienie/  
 Ciemnoc/ potwarz/ obelżenie/  
 Sieroctwo/ zły sąsiad/ żoná/  
 Między zlemi policzoná.  
 Jeszcze to śnać moie dziatki  
 Gorse rzeczy/ niż przypadki:  
 Bo kiedy kto niecnotliwy/  
 Już też zaraz niešťeśliwy.  
 Złość/ swawola/ wpró/ chytróść/  
 Kłamstwo/ zazdrość/ pychá/ bystrość/  
 Opilstwo/ wśeteczność/ zwady/  
 I inše złości przysády.  
 Własne złości ludzi psuá/  
 Te im niešťeście gotuá:  
 Stad dziwne przypadki plyná/  
 Stad przed czasem ludzie giná.  
 Miżerny jest wiek kaźdego/  
 Na tym świecie złośliwego:  
 Boć tam niedzá/ y kłopoty  
 Zarzdy/ choć dosyć ochoty.  
 Ale pobożność y cnotá/  
 Rzadkie przypadki żywotá  
 Czyni/ktore cnotliwemu  
 Zarwse lżeysze/ niżli zlemu.

XI.

**W** Ogłem być znaczny ná świecie/  
 I bogáťsy w swym powieście:  
 Dostało by sie też było /  
 By sie było tym bawilo :

Albo wrzedu iakiego/

Albo chleba Kapłaniskiego/

Albo wioski od klastora/

Albo targielu od dwora.

Alte cel mego żywota/

Nie był zbierać siła złota;

Ani pánom zastępować/

Ani vbojše holdować.

Alte sluzyc Bogu cale/

I przestawać na swym mále:

I woley Pániskiej pilnować/

A ná on swiat sie gotować.

Widziałem ludzkie stárania/

Prozna praca frásowania:

Nie trwáley władze tyruliy/

Wsi/ korony/ y Insuliy.

O które nigdy niedbali/

Ktozy Boga miłowáli:

A ci/ ktozy mądrzy byli/

Tákimi rzeczy gárdzili.

Wiem ia też obrać wola/

Com lepszego być rozumiał:

Bac sis Pána Boga swego/

Przez wshyske czas wieku mego.

Ktory nagrode mey enocie/

Uczyni w przyszlym żywocie:

Edzie mie iuz grzech nie zfrásuie/

Ani złośnik poholduie.

## XII.

**R** Jedyz ia też Pána swego/

Ogladam w palacu iego?

Kiedyz



A biedyż swego dobrodziejcia /  
 O ko wyższy nie nadzieia :  
 Tego daru ducha moją żada /  
 Tego z radością wyglada :  
 A moje też chore ciało /  
 O ten żywot już dba mało.  
 Już się światu nie przygodza /  
 Kto go drogi obchodzi :  
 Już w domu moim rząd mały /  
 Boim na wszystko jest niedbaly.  
 A sieroctwo dzieci moich /  
 Dla wiecznych obietnic swoich /  
 Mój jedyny Bog ogarnie /  
 Ze żadne nie poydzie marnie.  
 Bog jest opiekun prawdziwy /  
 Bog obrońcą niesfałszywy :  
 Na którym się nie omyle /  
 A z dziećmi w złą chwilę.  
 Jemu w opiekę w obronę /  
 Oddawam dziecię i żonę :  
 A sam z radością do niego /  
 Idę z światem obłudnego.

Koniec Rotul.

Decipimur votis, & tempore fallimur, & mors  
 Deridet curas imperiosa hominum.

Żywot mój był umorzył / śmierć mój ożywiła /  
 A wiecznych mi rozkoszy nie chcąc nabawiła.  
 Świat / ciało / zwyciężywszy / y czartą chytręgo /  
 Biore teraz wdzięczny żołd od Zetmana swego :  
 Żywota nieśmiertelność / rozkoszy y wesele /  
 Wstawigam pocieche / y innych do r. wiele.

**W**szystko dobrze/co Pan Bog z dobrym czynić raczy/  
 Bo on lepiey niż głowiek/ iego dobre baczy.  
 A chociaż się złym widzi/ co czasem przypadnie/  
 Bez pochyby dobremu w dobre zawsze padnie.  
 Oycieś ci jest / y z serca dziatki swe miłuje/  
 A we wszystkich przypadkach naszych o nas czuje :  
 Ale złośnik iako wol / na zabicie tnie/  
 Ktozemu wytechnie/ co tak ie hoynie/ y piie.  
 Bo śmierć/ y wieczne męki nad sycia mu stoia :  
 A gdzież tam jest szczęśliwość : gdzie się tego boia.

## POD OBRAZY KONTERFETV żywota ludzkiego.

**N**iejzyte Boginie/ dzieciom lata przeda/  
 Wedle ktorych rachunku żyć na świecie beda :  
 A ony nic nie myśląc bezpiecznie igraia :  
 Szczęśliwe/ błędow ludzkich że ieśże nie znaią.

## Pod drugi.

**J**uż przymiodł czas dwu koniu/ wola by wsiadali/  
 A w drogę na ktorym chcą żeby wyieźdzali.  
 Prawda powinna Bogu na białego radzi :  
 Salsz wronego zaleca / co w piekło prowadzi.

## Pod trzeci.

**O**skośami/swoa wola/ y tańcy zwiedziony /  
 Leci w przepaść z wronego ten niedziat śalony.  
 Dopiero zdrada widzi/ kiedy czart z masktary/  
 Wyglądaiac śmieie się z iego głupiey wiary.

Pod czwarty.



Pod czwarty.

**W**edrszy iedźcieć ná górę kóniá swego wiedzie /  
 Na ktozey ludzie widzac / prosto do nich iedzie :  
 Ci są ktozy obludy światá podeptali /  
 A sami sie zá cnotę y prawdę wdali.

Pod piąty.

**S**wiete cnoty go wióda ieficze dálej w drogę /  
 Czart náń z pieklá łut ciągnie by mu žádał twógo :  
 Ale niewinność z wiara sercá dodawá /  
 Pobożność z nabożeństwem z góry go woláia.

Pod szósty.

**T**v przyśedfsy inż Bogu káplanem zostawa /  
 A iemu cały rozum y serce oddawa :  
 Już ten kresu dobieżał / y bierze zapláte /  
 Zá cnotliwe postępti nieśmiertelna fáta.

NA DRUGIE OBRAZY.

Swiat.

**G**rażly świat powozi čas z záwita głowa /  
 Dwa kóniá w wozie ida / noc y dzien ie zowa :  
 Ziemiá / Ogien / Powietrze / Woda / cztery siostry :  
 Eurus / Notus / Zephirus / y Aquilo ostrzy /  
 Czterzey bráćia przy wozie ida / skąd pochodza  
 Wsystkich rzeczy rodzáie : y dośad záś wchodza.

## Pokoy.

**P**okoy iedzie/ piastuiac bogáctwo ná łonie/  
 Miłość wdzięczna powozi: w woźie idá łonie/  
 Pożytek z zgoda woźa/ sprawiedliwość wieczna  
 Strzeże ie/ czystwa pilność/ y prawda bezpieczna.

## Bogáctwo.

**B**ogáctwo iedzie sobie ná woźie wysokiem /  
 Corká iey pychá siedzi przed nią z bystrym okiem:  
 Sortel woźnicá/ chytrość y drapieżstwo łonie/  
 A lichwá páni stára z workami ná łonie:  
 Prozne wesele/ idzie wsłuteczność y zdráda  
 Przy woźie/ y obłudnych rostkósy gromádá.

## Pychá.

**A** złotym woźie iedzie pychá wrodziwa /  
 Przed nią corká iey siedzi zazdrość niezyczliwa:  
 Wzgárdá łonie poganía/ wpoiem iednego/  
 A drugiego szczernością zowá narecznego:  
 Zárde nieposłuszeństwo podle woźa kroczy/  
 Chelpliwość z pośmiewaniem patrza sobie w oczy.

## Zazdrość.

**Z** zaś przekłeta zazdrość mátká woyny iedzie /  
 Szkalowanie z potwarza łonie liwor wiedzie:  
 Nieszczęśliwość niepokoy z wstáwiczná trwoga/  
 Przy pániey swey zazdrości idá krokiem drogá.



W o y n á.

**W** o y n á iedzie á mieczem y pochodnią grozi /  
Szalona zapálczywość zbroiny woz porozi :  
Ná rece skáza iedzie / pod soba z burzenie :  
Przy wozie słudzy idá / głod / swar y bluźnienie.

V b o s t w o.

**N** i e s z e ś l i w e v b o s t w o w p u l k o s t á k á h s i e w l e c z e /  
Strętowanie wóz porożac środze konie siecze :  
Jednego chorym zowa / á słabym drugiego /  
Tierpliwosć podle wozá idzie v bogiego /  
A niewola lánčuchem y perem ścśmiona /  
A głowieczy nátury podłosć przyrodzona.

P o k o r á.

**D** l a p o k o r á i e d z i e á p o k o y p i á s t u i e /  
Woznica boiażn wozi / ze wśech stron pilnuie :  
W wozie idzie łaskawosć y powolnosć cicha :  
Przy wozie wiára / miłosć / y nádzieia wzdycha.

S á d.

**S** i d z i a s i e d z i / á p r z e d n i m w s y s c y s i e s t á w i e m y ?  
Atoży sie ná tym świecie omylnym báwiemy :  
Atoży w sprawiedliwosći swoiey nie zabládzi /  
Ale nas wedlug nášych spraw w s y s t t i c h o s á d z i :  
Złóśniki w piekło wepchnie do ognia wiecznego /  
A dobre z soba weźmie do królestwa swego.

## HISTORIA O ABRAHAMIE.

**E**karzy na Izmaela Sará Abrahánowi /  
 Ze się będąc bekarzem / równa dziedzicowi :  
 I prosi / aby z matką wygnał przez oboje /  
 I własnemu synowi chował dobra swoje.

## Pod drugi.

**I**ulgiasc Abram zenie / tudzież Bożej woley /  
 Wygania matkę z synem z domu poniewoley :  
 I matką żałostliwa łzami się oblewa /  
 Idąc z synem na puszcza / od strachu omdlewa.

## Pod trzeci.

**N**ie może na śmierć patrzeć dziecięcia swojego /  
 Niedźna matką / bez wody umierającego :  
 Ale siedząc z daleką / płacze swej przygody /  
 W tym też Anioł pokazał zdroje żywej wody.

## Pod czwarty.

**S**opiero lepiej niżli Agár niebezpieczliwa /  
 Kiedy widzi / że z stołu płynie woda żywa :  
 I dać pięć synowi z daru niebieskiego /  
 Wile Bogu potomstwo jest sprawiedliwego.

Koniec.



